

# B.J. Ruciński

---

Sprawozdanie z sesji naukowej na  
temat: Strukturalizm we  
współczesnej nauce, Katolicki  
Uniwersytet Lubelski, 11 i 12 listopad  
1970 r.

---

*Studia Philosophiae Christianae* 8/1, 277-285

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# S P R A W O Z D A N I A

Studia Philosophiae Christianae  
ATK  
8/1972/1

Ruciński B. J.

Sprawozdanie z sesji naukowej na temat: Strukturalizm we współczesnej nauce, KUL, 11 i 12 listopada 1970.

Ślaga Sz. W.

Sprawozdanie z sympozjum filozofii przyrody KUL na temat ewolucji układów fizycznych i biologicznych, 22 i 23 kwietnia 1971.

Dembowski B.

Sprawozdanie z konferencji naukowej na temat filozofii polskiej okresu pozytywizmu, Warszawa, PAN, 28 i 29 kwietnia 1971.

Klimski T.

Sprawozdanie z sympozjum Antropologii Filozoficznej, ATK, 8 i 9 maja 1971.

**Sprawozdanie z sesji naukowej na temat: Strukturalizm we współczesnej nauce, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 11 i 12 listopad 1970 r.**

Zainteresowanie nowością w nauce przychodzi na ogół później niż w innych dziedzinach wysiłku intelektualnego człowieka. Właściwe środowiskom naukowym konserwatywne nastawienie i oddanie dla pracy w atmosferze metod i teorii zaakceptowanych i stosowanych, a z drugiej strony wysokie wymagania stawiane nowym metodom i teoriom stanowią przyczyny tak powolnego procesu ich uznawania i przyswajania.

Sytuacja tego rodzaju najwyraźniej chyba rysuje się w zakresie filozofii — nauki długowiecznej i doświadczonej, a przez to mało wrażliwej na przelotne tendencje i mody. Oryginalne koncepcje filozoficzne dalekie od praktycznych aplikacji, a więc i pragmatycznych kryteriów prawdziwości, walczą o swoje istnienie szukając pretekstów dla dyskusji ze szkołami filozoficznymi. Instytucjonalna filozofia szkół spełnia ważne funkcje obronne przed dyletantyzmem i epigoństwem —

jest strażnikiem życia filozoficznego. I ona jedynie jest w mocy nadać sankcję; to jest uznać nowe koncepcje za rzeczywiście nowe, czy z jakichś względów doniosłe.

Jednakże już sama dyskusja przedstawicieli szkół filozoficznych z nowo ogłoszonymi propozycjami rozwiązań zdaje się świadczyć o przyznaniu tym rozwiązaniom pewnej wagi. I to jest szansa dla nowości.

Wiele trzeba, aby nowy kierunek obronił się jako oryginalny i posiadający doniosłe znaczenie, aby usprawiedliwił swoją obecność w historii filozofii i aby wreszcie, już uznany, przeszedł na drugą stronę — stronę klasyków filozofii.

W ostatnich latach wobec takich trudności stanął strukturalizm, nowa tendencja we współczesnej humanistyce zmierzająca do wykrycia podstawowych w człowieku struktur — całości określających i czyniących zrozumiałym całokształt jego działania. Nazwę swoją zawdzięcza ten kierunek językoznawcy de Saussure'owi. Język traktował de Saussure jako statyczny system reguł i znaków — jako strukturę. Koniec lat pięćdziesiątych przyniósł szerokie dyskusje o strukturalizmie, za strukturalizmem, przeciw strukturalizmowi. Po kilku latach popularności jaką się cieszył w swej ojczyźnie — Francji, przyszedł okres bardziej rzeczowych analiz, bardziej szczegółowych i wnikliwych lektur. Fala ukazujących się na jego temat artykułów we wszystkich prawie, nie tylko specjalistycznych pismach stopniowo zmniejszała się. Głos zabierano sporadycznie, ale ze znajomością rzeczy. Pytano czy strukturalizm jest tylko modnym snobizmem filozoficznym — czy czymś więcej. Ozwały się głosy surowej krytyki negującej wartość rozwiązań tego kierunku, ich przydatności dla znalezienia odpowiedzi filozoficznych dotyczących człowieka. Poddawano w wątpliwość rzetelność tych rozwiązań. Starano się zredukować je do zakresu badań szczegółowych w dziedzinie językoznawstwa i etnologii. Lecz krytyki te nie były wyrokiem na strukturalizm. Przyniosły tylko potrzebę wyjaśnień podstawowych co do aparatury pojęciowej, założeń i rezultatów analizy strukturalnej. Po uważnym zapoznaniu się z propozycjami nowego kierunku, stwierdzono jego wagę w nauce.

A dzisiaj możemy chyba powiedzieć, że zdecydowały o losach strukturalizmu przede wszystkim możliwości szerokiech, analogicznych zastosowań analizy strukturalnej we wszystkich naukach humanistycznych, jak pierwotnie w językoznawstwie i etnologii. Strukturalizm obronił się więc zainteresowaniem dla tych możliwości z jednej strony, a z drugiej — skutecznością analizy strukturalnej w penetracji obszarów dla poznania dotąd w pełni nie dostępnych: w dziedzinie funkcjonowania języka i dziedzinie organizacji społeczeństw pierwotnych.

Aktualnie, strukturalizm figuruje na listach metod badawczych je-

zykoznawstwa, etnologii, literaturoznawstwa, psychologii, historii i antropologii filozoficznej. Każda z tych nauk (choć zjawisko to nie jest całkiem powszechne) stara się przeciwnie strukturalizm na swoją stronę, wykazać pokrewieństwa, adekwatność analizy strukturalnej wobec swoich przedmiotów badań. Dokonuje się dalekich wycieczek w historię rodzimych dyscyplin, aby odnaleźć wśród ich współtwórców stanowiska podobne i ich autorytetem uprawomocnić adaptację strukturalizmu w zakresie swoich badań, aby usprawiedliwić się przed zarzutem intelektualnego konformizmu i podatności na modę.

Jakiegokolwiek są jednak warunki psychologiczne i socjologiczne środowisk naukowych — konieczne dla zaakceptowania nowości — możemy cieszyć się z zainteresowania i wszelkiej dyskusji, która pozwala nam przynajmniej ocenić rolę tych nowości we współczesnej nauce.

Dlatego z uznaniem należy powitać inicjatywę Wydziału Filozoficznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który podjął się organizacji sesji naukowej poświęconej strukturalizmowi. Sesja ta zatytułowana *Strukturalizm we współczesnej nauce* odbyła się w Lublinie w dniach 11 i 12 listopada 1970 r. W programie umieszczono referaty z teorii literatury, psychologii, etnologii, antropologii filozoficznej i historii nauki.

W pierwszym dniu sesji referaty wygłosili doc. dr Stępień i o. prof. dr Krąpiec.

Inauguracyjny referat doc. dr Stępnia pt. *Struktura i pojęcia pokrewne* dał interesujący przegląd stanowisk filozoficznych, które posługiwały się pojęciem struktury i usiłował ustanowić ich związek ze strukturalizmem współczesnym. Te historyczne analizy posłużyły referentowi za tło do przeprowadzenia klasyfikacji sposobów rozumienia pojęcia struktury. Takie ujęcie problemu oparte było na ujawnionym przez referenta założeniu o zasadniczej równoznaczności pojęcia struktury w ramach stanowisk historycznych i we współczesnym strukturalizmie. W historii — zdaniem doc. Stępnia — zmieniło się tylko tło teoretyczne, atmosfera intelektualna i to zadecydowało o zainteresowaniu dla pojęcia struktury, które stanowi dogodny instrument wyjaśniania, zaś same rozwiązania, do których prowadzi stosowanie tego pojęcia, nie są nowe. Antecedensy można odnaleźć u bretanistów, fenomenologów, psychologów postaci. Pojęcia *całości, struktury, postaci, organizacji, sensu* są równoznaczne. Bez pomocy tych pojęć rzeczywistości wyjaśnić nie można, ale nie są one wystarczające. Trzeba ujawnić albo założyć inne struktury bardziej elementarne — *substruktury*, które wyjaśniają struktury pierwotne dane naocznie. W związku z tym doc. Stępień stwierdził, że we współczesnym strukturalizmie występują dwa stanowiska: albo porządkuje się dane naoczne ujawniając ich organizację w struktury i przez nią nadając im sens, albo za-

kłada się istnienie struktury hipotetycznej, która mogłaby wyjaśnić nam i nadać znaczenie tym fragmentom rzeczywistości, które dane nam są naocznie, lecz w postaci zbioru nieuporządkowanych elementów.

W zależności od tego czy o odrębności pewnej całości ustrukturowanej decyduje jakoś względnie ilość części, czy też relacje między częściami — można wyróżnić pojęcie struktury *holologicznej* i *mereologicznej*. Zdaniem referenta strukturalizm współczesny nie ma świadomości tych rozróżnień; samo pojęcie struktury jest niejasne i nie wyodrębnione. Doc. Stępnia tak scharakteryzował rozumienie pojęcia struktury przez współczesnych strukturalistów: 1° struktura nie jest sumą swych części, 2° części całości dają się wyjaśnić przez całość, 3° struktura jest pojęciem pierwotnym w stosunku do pojęć genetycznych, 4° to, co nadaje sens — struktura — jest ukryte i nieuświadomione.

Drugi referent o. prof. Krąpiec przedstawił zasadnicze tezy strukturalizmu Claude Levi-Straussa w aspekcie ich przydatności dla sformułowania ogólnej teorii człowieka, która wychodziłaby od jego specyficznych założeń. Referat ten zasadniczo nie dawał gotowych odpowiedzi. Raczej stawiał pytanie o możliwość sformułowania takiej teorii człowieka na gruncie strukturalizmu. Prof. Krąpiec bardzo mocno podkreślił w swym wystąpieniu program *redukcjonistyczny* strukturalizmu, próbę sprowadzenia istoty człowieka i człowieczeństwa do poziomu praw języka — stałych struktur, które determinują myślenie i działanie. Tezę o negacji wszelkiej transcendencji w strukturalizmie poparł referent istotnymi fragmentami prac Levi-Straussa. W zakończeniu swego wystąpienia wskazał prof. Krąpiec, że strukturalizm nie jest kierunkiem ściśle filozoficznym.

Po wygłoszeniu referatów w dyskusji kolejno głos zabierali m. in. dr Stanisławski, stud. Ruciński, doc. dr Gogacz, dr Kłosowska, ks. prof. dr Kamiński. Dyskutanci podkreślili brak referatu ligwinistycznego w pierwszym dniu obrad sesji. Usiłowano określić, w nawiązaniu do referatów, stosunek programowych deklaracji strukturalistów do praktycznych rezultatów badawczych. Postawiono w trakcie dyskusji pytania: czy strukturalizm jest metodą, czy teorią, czy możliwe i jak dalece uzasadnione historycznie jest zrównanie rozumienia pojęcia struktury we współczesnym strukturalizmie, a z drugiej strony w pewnych kierunkach filozofii i psychologii wyróżnionych w referacie doc. Stępnia, i czy wreszcie nie należy przyjmować za punkt wyjścia rozważań o strukturalizmie *saussureowskiej* definicji pojęcia struktury. Poszukując filozoficznych inspiracji i analogii ze współczesnym strukturalizmem dyskutanci wskazywali na neoplatonizm i Kanta.

Odpowiedzi referentów doc. Stępnia i prof. Krąpeca na głosy w dyskusji zakończyły pierwszy dzień sesji.

Drugi dzień wypełniony był kolejno: referatem wspólnie opracowanym przez o. dr Rzepkę i ks. dr Chlewińskiego zatytułowanym *Strukturalizm w psychologii*, referatami doc. dr Pomiana i dr Stanowskiego o wspólnym tytule *Strukturalizm w naukach społecznych*, referatem prof. dr Sławińskiej pt. *Strukturalizm w badaniach literackich*. Drugi dzień i całą sesję zakończyło *Podsumowanie* ks. prof. dr Kamińskiego.

Wystąpienie o. dr Rzepki miało na celu określenie stosunku współczesnego strukturalizmu do pewnych psychologicznych koncepcji, które mogłyby mieć pretensje do miana koncepcji strukturalistycznych przez fakt posługiwania się pojęciami o zbliżonym znaczeniu do pojęcia struktury, lub ze względu na stwierdzenie występowania układów strukturalnych w funkcjonowaniu organizmu ludzkiego. Referent uwzględnił psychologię Wundta i Kretschmera, psychologię postaci, współczesne kierunki psychologiczne, których najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem jest J. Piaget, wreszcie kierunki psychologiczne posługujące się analizą czynnikową, które referent nazwał kryptostrukturalizmem. Referat dr Rzepki nie ustalał analogii ze strukturalizmem właściwym, typowym dla językoznawstwa, etnologii, teorii i krytyki literatury, lecz prezentował erudycyjny materiał, który mógłby służyć do ustalenia tych analogii.

Podatne do odnalezienia cech wspólnych ze strukturalizmem współczesnym wydaje się przedstawienie psychologii J. Piageta. W ujęciu J. Piageta struktura, to system przekształceń powiązanych elementów. Są trzy znamienne cechy tego systemu: stały charakter, przekształcenia dokonujące się w systemie według stałych praw i samoregulacja będąca procesem immanentnym w stosunku do systemu.

Kryptostrukturalizm przedstawił w drugiej części referatu ks. dr Chlewiński. Referent wyeksponował w przedstawieniu tych kierunków właśnie ich strukturalistyczne znamiona: analiza czynnikowa prowadzi do elementów nieredukowalnych, które w uporządkowaniu strukturalnym tłumaczą działanie człowieka. Zachowanie jest sprowadzalne do konfiguracji czynników. Każdy czynnik może łączyć się wraz z innymi czynnikami w różnorodne układy i może go tłumaczyć przez analizę czynnikową całości. Zdaniem referenta udanego przykładu próby ustalenia inwariantnych czynników w całości stanowi model intelektu podany przez Guilforda.

W dyskusji po obu wystąpieniach głos zabrali kolejno m. in. dr Stanowski, doc. dr Stępień, doc. dr Gogacz, doc. dr Rylska. Podkreślono, że istotnie ważna i zbliżona do strukturalizmu jest problematyka przedstawiona przez ks. dr Chlewińskiego, inne kierunki psychologiczne mimo zewnętrznych podobieństw terminologicznych są w istocie kierunkami atomistycznymi. Dr Stanowski wskazał, że struktura pełni

funkcję zmiennej niezależnej — jest wyjaśniająca ale nie wyjaśniana i zatem w tak pojętym strukturalizmie nie może być mowy o redukcjonizmie, o którym wspomniał w swoim referacie o. prof. Krąpiec. Natomiast zdaniem doc. Stępnia pojęcie struktury stosowane jest do zjawisk wielowarstwowych, przy czym warstwy te nie są do siebie sprowadzalne; dla wyjaśnienia struktur wyższych konieczne jest przyjęcie pewnych substruktur — a więc możemy mówić o redukcjonizmie. Uwagi doc. Gogacza stawały pod znakiem zapytania problem zakresu pojęcia strukturalizm: jak dalece możemy rozszerzyć to pojęcie — oznaczające jeden kierunek wywodzący się z saussureowskiej tradycji — nie tracąc z perspektywy widzenia właściwych przedstawicieli i ich twierdzeń. Doc. Gogacz zaproponował aby pojęcie struktury odnosić jedynie do bytów sztucznych (przedmiotów kultury) a sam strukturalizm rozważać w sensie ścisłym, dopuszczonym przez tradycję.

Na drugi także dwuczęściowy referat złożyły się wystąpienia doc. dr Pomiana i dr Stanowskiego. Okazały się one niezależnymi w problematyce i odmiennymi w formie referatami.

Doc. Pomian zaproponował słuchaczom analizę historyczną sytuacji w nauce XIX i XX wieku, uzasadniając ewolucję poglądów i wskazując na miejsce i znaczenie w tej ewolucji strukturalizmu. Źródłem tendencji strukturalistycznych referent poszukuje na początku XX w. u *F. de Saussure'a*. Odróżniając teorię naukową od doktryny filozoficznej przez sformułowanie warunków teorii naukowej — 1° każda teoria naukowa ma zakres swej prawomocności, 2° każda teoria naukowa wiąże się z warsztatem naukowym w postaci aparatu pojęć, metod i narzędzi badawczych, 3° każda teoria naukowa ma postać najdoskonalszą, gdy daje się wyrazić w języku matematycznym — doc. Pomian opowiedział się za przyznaniem strukturalizmowi statusu teorii naukowej.

Dla zrozumienia oryginalności tez *F. de Saussure'a* należy je umieścić w intelektualnych warunkach jego epoki — pocz. XX w. Był to wiek *historii*, *psychologii* i *mechaniki* — okres triumfów filozoficznego *nominalizmu*. Quasi-substancje: jednostka, natura ludzka i przyroda stanowiły przedmiot nauk społecznych, psychologii i fizyki. W naukach tych zakładano, że stosunki każdej całości dają się zredukować do swych elementów. Elementarna rzeczywistość tego, co faktyczne determinuje możliwą całość. Przykładów typowych dla nauk tego okresu dostarcza historia, gdzie bada się rzeczywistość zrealizowaną, dokonaną, a wszelka próba zrozumienia minionych sytuacji historycznych, próba odpowiedzi na pytanie *dłaczego?* jest wyjściem poza dane faktyczne i przekroczeniem progu, poza którym mamy do czynienia jedynie z możliwościami. Aby wyeliminować przypadkowość tego, co zrealizowane historyk przyjmował zdarzenia minione jako wyraz

działania konieczności w rzeczywistości historycznej. Zwycięstwo nominalizmu w naukach zdecydowało o przyjęciu psychologicznego punktu widzenia w historii. Prawa asocjacji zwyciężyły wówczas w socjologii i ekonomii. Wiek historii stał się także wiekiem psychologii. Dla pełnego obrazu nauki dołączyć też należy panującą w naukach fizycznych mechanikę. Żadna teoria na terenie nauk humanistycznych wieku XIX nie ujawniła się.

Jeżeli dopiero w tym kontekście rozpatrywać będziemy dzieło F. de Saussure'a, to stwierdzimy jego doniosłość. Konceptje de Saussure'a podważały zasadnicze założenia nauki XIX w. I w tym sensie były ich przezwyciężeniem, ale także pozytywnym elementem twórczym w historii nauki. Wraz z de Saussurem z porządku konieczności zdarzeń przechodzimy do porządku możliwości, z porządku ewolucyjnego, odrzucając hipotezę o ciągłości zmian, przechodzimy do uchwycenia rzeczywistości w porządku synchronicznym i diachronicznym, a uświadomione prawa myślenia zastępujemy przez myślenie ligwinistyczne o nieświadomionych strukturach.

Następny referent dr Stanowski przedstawił próbę strukturalistycznej interpretacji funkcjonalizmu B. Malinowskiego. Zdaniem referenta dzisiejszy strukturalizm wywodzi się częściowo także z badań B. Malinowskiego. Systemy kulturowe, do których dociera Malinowski są strukturami, które gwarantują społeczności egzystencję, a nawet w wypadku zmian w systemie po odpowiednich transformacjach przywracają równowagę. Tym, co decyduje o przetrwaniu systemu i grupy społecznej jest *dobór naturalny systemów*, regulowany przez stopień skuteczności w zaspokajaniu potrzeb. Zdaniem referenta funkcjonalizm jest holistyczny, ale także strukturalistyczny. Mówiąc językiem cybernetyki — system jest homeostatyczny, jest strukturą tzn. jest zespołem sprzężeń, w którym każdy z elementów pełni funkcję pozytywną.

Dr Stanowski stwierdził, że strukturalizm może być rozumiany przynajmniej w trzech znaczeniach: takim jakie reprezentuje psychologia postaci, jakie reprezentuje funkcjonalizm, i w tym znaczeniu, które jest związane z językoznawstwem strukturalnym. To trzecie rozumienie strukturalizmu zakłada atomizm, bowiem ustrukturuować, to znaczy zorganizować nieciągłym. Wystąpienie swoje dr Stanowski zakończył pytaniami, na które odpowiedzi mogłyby ustalić miejsce strukturalizmu we współczesnej nauce. Czy pojęcia struktury i formy są jednoznaczne?, W jakiej mierze pojęcie struktury odpowiada samej rzeczywistości?, Czy wyjaśnianie strukturalistyczne wyklucza wyjaśnianie historyczne?, Czy na gruncie strukturalizmu możliwe jest przewidywanie?, Czy pojęcie *strukturalizm* musimy relatywizować do teorii C. Levi-Straussa?



W dyskusji po wystąpieniach doc. Pomiana i dr Stanowskiego głos zabierali kolejno m. in. stud. Ruciński, stud. Stomma, doc. Stępień, o. dr Rzepka, doc. Gogacz.

Dyskutanci nawiązując do referatu doc. Pomiana starali się wskazać na możliwość szerszego niż tradycja saussureowska rozumienia strukturalizmu. Strukturalizm w sensie ścisłym ogranicza się do zjawisk znakowych. Możliwe jest jednak szersze rozumienie znaku. Sami strukturaliści posługując się terminami o znaczeniu ustalonym w historii nauk wskazują na swoje źródła i zapożyczenia. Doc. Gogacz podkreślił antyhumanistyczny charakter strukturalizmu sprowadzającego myśl do języka. Wskazano także na oryginalność metodologiczną prezentacji zagadnień historycznych zawartych w referacie doc. Pomiana. Odpowiadając częściowo dr Stanowskiemu na postawione przez niego pytania zauważono, że opozycja strukturalistycznych i historycznych metod badania jest tylko względna, chociaż na pewno nie daje się pogodzić z genetyzmem XIX-wiecznym, że przewidywanie na gruncie teorii Levi-Straussa jest możliwe, ale jest ono tylko prawdopodobne, że pojęcia struktury i formy mogą być rozumiane tylko analogicznie.

Ostatnim referatem drugiego dnia obrad i całej sesji był referat prof. dr Sławińskiej pt. *Strukturalizm w badaniach literackich*. W wystąpieniu swoim prof. Sławińska wskazała na rodowód strukturalizmu, źródła jego odnajdując przede wszystkim w dziele de Saussure'a *Cours de linguistique generale*. Tradycja jest więc krótka i jednolita, ale jej kontynuacja przyniosła nam bardzo wiele odmiennych stanowisk w stosunku do podstawowych problemów. Dla całości dyskusji, które wyłoniły się w trakcie sesji cenne były informacje historyczne zawarte w referacie prof. Sławińskiej. W wystąpieniu swym zapoznała ona słuchaczy z najważniejszymi pojęciami funkcjonującymi w strukturalizmie. Ograniczając zakres swych rozważań referentka przedstawiła następnie sytuację badań strukturalistycznych na terenie teorii literatury. Tutaj powołując się na Barthesa, Geneta i Jacobsona określiła strukturalizm nie jako metodę, lecz jako pewne działanie, pewien sposób odnoszenia się do przedmiotu. Badaniu podlegają w teorii literatury nie same znaczenia, lecz proces signifikacji, który stwarza strukturę napięć — formy i sensu. Zadaniem krytyka jest zrekonstruowanie systemu zasad, które kierowały twórcą. Istnieje w stosunkach pisarz—krytyk symetria: to, co było znakiem dla pisarza jest sensem dla krytyka, to, co było sensem dla pisarza jest znakiem dla krytyka.

Wystąpienie swoje prof. Sławińska zakończyła interesującą analizą strukturalistyczną wiersza Baudelaire'a dokonaną przez Jacobsona i Levi-Straussa.

Po referacie, wystąpienia dr Rzepki, doc. Gogacza i dr Stanowskiego były próbą zakwestionowania przedstawionej analizy krytyczno-literac-

kiej. obrońców strukturalizm znalazł w osobach stud. Stommy i dr Maciejowskiego.

Odpowiadając na zarzuty dyskutantów prof. Sławińska wyjaśniła, że analiza ta była niepełna, z konieczności bowiem pomijała najistotniejszy argument strukturalistów — analizę fonologiczną wiersza Baudelaire'a. Była ona jednak nieprzekładalna z francuskiego na język polski, a pominięta, same próby warstwy znaczeniowej wiersza czyniła dowolnymi w pewnym stopniu.

Sesję poświęconą strukturalizmowi we współczesnej nauce zamknął w *Podsumowaniu* ks. prof. dr Kamiński. Starając się uzgodnić głosy referentów i dyskutantów prof. Kamiński podkreślił wielość kierunków, tendencji i rozwiązań strukturalizmu. Wskazał także na wagę i prawomocność wszelkich prób zmierzających do ustalenia poprzedników strukturalizmu współczesnego w historii, a także prób ustalenia założeń antropologicznych i filozoficznych, które leżą u jego podstaw.

Te słowa wskazały na intensywność toczących się przez dwa dni dyskusji i różnorodność stanowisk. Były one apelem dla dalszych badań nad strukturalizmem. I jako takie były optymistycznym akcentem końcowym, godziły bowiem wszystkich uczestników w dalszym wysiłku poznawczym.

*B. J. Ruciński*

#### **Sprawozdanie z sympozjum filozofii przyrody KUL na temat ewolucji układów fizycznych i biologicznych**

W dniach 22—23 kwietnia 1971 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się sympozjum zorganizowane przez Koło Naukowe Studentów Filozofii Przyrody KUL na temat ewolucji układów fizycznych i biologicznych. Obrady sympozjum otworzył rektor KUL — o. prof. A. M. Krapiec wskazując na aktualność zagadnień związanych z kosmosem, jego prawami i miejscem człowieka w świecie. W słowie wstępnym kurator Koła ks. doc. St. Mazierski podkreślił różnice jakie istnieją pomiędzy kosmologią przyrodniczą i filozoficzną oraz dla dalszych rozważań sprecyzował pojęcie układu w fizyce i biologii.

Ks. doc. M. Heller mówił o powstawaniu galaktyk we wczesnych stadiach ewolucji kosmicznej ograniczając się do tematu „Gravitacyjny mechanizmy powstawania galaktyk”. Powstawanie galaktyk można rozpatrywać w aspekcie kosmologicznym. W związku z tym powstają trzy pytania, na które referent odpowiadał:

a. Jak daleko wstecz można się cofać w czasie rekonstruując ewolucję kosmiczną? Chwilą graniczną, poza którą nie można cofać się